TOŻSAMOŚĆ

CZY JEZUS CHRYSTUS BYŁ PATRIOTĄ?

Marek Popielarski · 5 marca 2026

Szczególne umiłowanie swojej ojczyzny przez Zbawiciela nie ulega wątpliwości.

Przywiązanie Jezusa Chrystusa do Izraela jest połączone z krytyką i niechęcią wobec ówczesnych elit politycznych. Pod tym względem misja naszego Pana przypomina dawniejszą działalność proroków. Wpisuje się ona także w obecną we wszystkich kulturach tendencję do budowania uniwersalnego przesłania moralnego na krytyce nie ludzkości jako takiej, ale swoich współrodaków. W porządku historycznym to patriotyzm jest źródłem humanizmu, a nie na odwrót. Konkret poprzedza abstrakcję.

Mówiąc o patriotyzmie Jezusa, wchodzimy na grząski grunt. Chrześcijanie wiedzą przecież od najmłodszych lat, że jest Bogiem, a Jego misja zbawcza obejmuje wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości, kultury czy czasu. Wydaje się więc, że patriotyzm może ograniczać uniwersalny wymiar Jego posłannictwa. Czy można mówić o „przywiązaniu do narodu" w przypadku Osoby, której życie i nauczanie miało za zadanie zbawienie całej ludzkości? Ponadto, czy nie będzie to z konieczności prowadzić do uznania jakiejś formy „judeochrześcijaństwa" jako prawidłowej interpretacji nauczania Zbawiciela? Czy rację mają amerykańscy protestanci utożsamiający interes narodu żydowskiego z wolą Boga? Z drugiej strony przecież wśród polskiej prawicy rozpowszechnione jest postrzeganie wiary chrześcijańskiej jako zrywającej z izraelską plemiennością na rzecz uniwersalistycznego przesłania. Wszystkie te zastrzeżenia muszą jednak liczyć się z faktem twardym jak skała: Jezus urodził się, dorastał i działał w konkretnym narodzie – narodzie żydowskim. Historia zbawienia, którą wypełnił, miała swoje korzenie w dziejach Izraela i w jego tradycji religijnej. To sprawia, że kwestia patriotyzmu Jezusa nie jest pytaniem o to, „czy" on był, lecz o to, „jaki" on był.

> Chociaż Jezus jest Bogiem, był też przecież w pełni człowiekiem. Doświadczył uczuć, więzi rodzinnych, przyjaźni i narodowej tożsamości. Jeśli troszczył się szczególnie o pewne indywidualne osoby (Jan Apostoł, Łazarz, Maria i Marta są uznawani w tradycji katolickiej za szczególnie przez Niego umiłowanych), to także mógł większą miłością darzyć swój naród. Nie oznacza to jednak, że przywiązanie do Izraela ograniczało Jego uniwersalną misję.

Patriotyzm Izraelitów

Pamiętajmy też, że Jezus nie działał w próżni. Pochodził z konkretnego ludu, nauczał członków konkretnego ludu – i to ludu bardzo specyficznego. Społeczeństwo żydowskie w I wieku n.e. było jednym z najbardziej świadomych. Więzi kulturowe spajające ówczesny naród żydowski były niezwykle silne –

mówimy zarówno o pamięci historycznej, jak i o codziennej praktyce religijnej, tak bardzo przecież odróżniającej Żydów od sąsiednich ludów. Badacze tacy jak Anthony D. Smith podkreślali, że starożytni Izraelici rozwinęli poczucie wyjątkowo silnej jak na swoją epokę tożsamości narodowej – opartej na wspólnej historii, przywiązaniu do danej im przez Boga ziemi oraz na przymierzu z Bogiem. Więzi te wytworzyły zwartą wspólnotę, która – mimo bardzo burzliwej historii – zachowywała świadomość własnej odrębności i wyjątkowości. Bo przecież w ówczesnej Palestynie Żydzi stykają się nieustannie również z innymi ludami – i Biblia daje nam szereg świadectw, jak mocno zakorzeniona było poczucie odrębności Izraelitów od nich.

Taki był punkt wyjścia dla tożsamości wspólnotowej Jezusa Chrystusa jako człowieka – dorastał w świecie głęboko zakorzenionych wartości, które nazwalibyśmy dziś narodowymi, i nigdzie nie przekreślił tego dziedzictwa.

> Słynnemu: „Nie masz Żyda, ani Greka", towarzyszy przecież: „nie masz mężczyzny i niewiasty" (Ga 3,28) – nikt jednak nie uważa, że Chrystus przekreślił tym samym różnice między płciami (przez zdecydowaną większość historii ludzkości idea taka byłaby zupełnie niezrozumiała dla ogółu). Jezus przyszedł wypełnić i rozwinąć to, co zostało objawione w Prawie i Prorokach, a nie burzyć.

Troska o Izrael w Ewangeliach

Patriotyzm Jezusa znajduje swoje odzwierciedlenie w kilku kluczowych fragmentach Ewangelii. Wskazują one na głęboką więź Mesjasza z narodem żydowskim, ale jednocześnie ukazują krytyczną troskę o moralny stan ówczesnych Żydów. Pierwszym i najbardziej oczywistym cytatem są słowa Jezusa skierowane do swoich uczniów: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela" (Mt 15,24). Podobne polecenie wydaje swoim uczniom, gdy posyła ich, by głosili nadejście królestwa niebieskiego (Mt 10,6). Wskazuje to, że misja Jezusa była osadzona w konkretnym kontekście narodowym – Mesjasz przychodzi do Izraela, bo Bóg przygotowywał właśnie ten naród na jego przyjęcie poprzez działalność proroków. Chrystus jest świadomie zaangażowany tylko w dobro duchowe swoich rodaków (jest przecież posłany „tylko" do nich), i to właśnie przez to partykularne zaangażowanie dokonuje swojej uniwersalnej misji zbawczej.

Innym przejawem troski o swój lud jest scena zapłakania nad Jerozolimą: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: «O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia»" (Łk 19,41–44). Ten fragment ukazuje emocjonalne zaangażowanie Jezusa w losy swojej ojczyzny. Jego patriotyzm jest realnym współodczuwaniem z narodem, który odrzuca Boże wskazania.

Święte miasto Jeruzalem, które wznosił przodek Chrystusa król Dawid, a jego potomkowie zasiadali w nim na tronie przez kilkaset lat, czeka jeszcze gorszy los, niż podczas zniszczenia pierwszej świątyni przez Babilończyków w 586 roku p. n. e. Każdy, kto czytał księgi prorockie Starego Testamentu wie, jak

straszne wydarzenia dla narodu żydowskiego wiążą się z tą datą. Utrata swojej państwowości, przymusowe wygnanie oraz zniszczenie świątyni jako miejsca przybywania Boga służyło pośród ludu za obraz przyszłej zagłady wszechświata. W podobny sposób zniszczenie Jerozolimy przez Rzymian wykorzystuje Jezus, celowo zestawiając ze sobą zagładę miasta z wizją końca świata (Łk 21, 5–28).

Przykładem jego patriotyzmu będzie też rozmowa z Samarytanką (J 4,1–42). Owszem, można i należy odczytać ten fragment w duchu uniwersalistycznym – Jezus nie ogranicza się wyłącznie do narodowych granic; wychodzi naprzeciw wrogim cudzoziemcom. Przekracza granice etniczne, ale jednocześnie prezentuje coś, co można by określić mianem dumy narodowej: „Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów" (J, 4,22). Duma ta bierze się z faktu szczególnego wybrańtwa własnego ludu przez Boga do najważniejszej misji w dziejach ludzkości.

> Działania Jezusa i Jego krytyka społeczna przypominają wreszcie postawę proroków Starego Testamentu, np. Jeremiasza. Wskazywanie błędów i grzechów narodu nie oznacza braku patriotyzmu, lecz jego formę krytyczną – troskę o moralną odnowę i dobro wspólnoty. Analiza tych fragmentów ukazuje, że patriotyzm Jezusa przejawia się w aktywnym zaangażowaniu w losy duchowe i moralne narodu. Stanowi wzór postawy, która łączy miłość do ojczyzny z odpowiedzialnością za jej odrodzenie, w harmonii z uniwersalną misją zbawienia.

Wartość narodu żydowskiego wypływa z tego, co może on przekazać światu. Pod tym względem patriotyzm Jezusa zaskakująco przypomina patriotyzm endecki, a przynajmniej ten jego rys, który nawet dla narodowców wydaje się lekko zapomniany – widoczny tak u Dmowskiego, jak i u „młodych" nacisk na to, by Polska dała coś wielkiego ludzkości. Bo ostatecznie, patrząc daleko w przyszłość, pozostanie to kiedyś jedynym śladem jej istnienia.

Patriotyzm jako droga do uniwersalizmu

Dla naszego kręgu cywilizacyjnego Jezus jest Człowiekiem par excellence („ecce homo"), wzorem doskonałości. Na przykładzie podejmowanego tematu można wskazać pewną uniwersalność tego wzoru, przekraczającą ramy religii. W pogańskiej kulturze grecko-rzymskiej zbliżoną rolę pełnił Sokrates, w chińskiej Konfucjusz. To, co łączy te trzy postaci, to wynikanie ich nauki z krytycznego osądu swoich współczesnych rodaków. Wady tych ostatnich stanowią podstawę, na której powstają uniwersalne systemy etyczne.

Sokrates do końca istnienia pogańskiej kultury antycznej pozostał wzorem mędrca, a jego postawa najważniejszym przykładem doskonałego życia. Tak jak praktycznie każdy nurt religijny i ideologiczny w Europie odwoływał się do Jezusa jako „swojego" człowieka, podobnie wszystkie starożytne szkoły filozoficzne przekonywały, że Sokrates głosił właśnie ich naukę. Uderzające pokrewieństwo losów ateńskiego filozofa i żydowskiego nauczyciela (poparcie wśród wąskiej grupy uczniów z równoczesną niechęcią elity politycznej swojego narodu) łączy się z gwałtowną krytyką obyczajów swoich rodaków. U Sokratesa ma ona dużo wyraźniejszy charakter polityczny niż u Chrystusa. Obywatel ateński, żołnierz i urzędnik, nie może pogodzić się z ignorancją współobywateli, która szczególnie dotkliwie daje o sobie znać w systemie

demokracji bezpośredniej, jaki istniał w ówczesnych Atenach. To, co szczególnie naraża Sokratesa na ich gniew, to odkrywanie głupoty ludzi, którzy mają siebie za mądrych. Testując ich za pomocą pytań mających sprawdzić, czy wiedzą, o czym mówią, ukazuje pustosłowie i ignorancję, kryjące się za fasadą wyrafinowanych retorycznych konstrukcji lub bezwiednego przyjmowania zdania ogółu.

Istnieje pewne uderzające podobieństwo misji Sokratesa do misji Jezusa – ujawnianie hipokryzji narodowych elit. Ci, którzy mają się za mądrych, są głupi, a ci, który mają się za pobożnych, są bezbożnikami. Grecki filozof przyrównuje siebie do gza, który kąsa byka – demos ateński, by wyrwać go z marazmu, zmusić do refleksji nad sobą. Celem jego działania jest poprawa bytu swoich rodaków, a po jego śmierci misję tę przejmą uczniowie. Miłość Sokratesa do ojczyzny wyraża się w najbardziej radykalnym stopniu, gdy odmawia on ucieczki z więzienia w imię szacunku do prawa, które zdecydowało o jego śmierci. Jezus z kolei w ostatnich chwilach swojej nieporównywalnie cięższej męki prosi Boga o wybaczenie dla rodaków.

> Śmierć w imię miłości do swojego ludu jest zadawana przez ten lud, ale nie niweczy to miłości ani Jezusa, ani Sokratesa. Ich patriotyzm każe im upominać się przede wszystkim o prawdę, która jest nieodłączna od kwestii dobrego życia.

Nauka Sokratesa o pokorze wobec samego siebie, konieczności krytycznej postawy wobec przekonań tłumów oraz prymacie rozumu nad wszystkimi innymi władzami człowieka stała się wspólnym dziedzictwem całej ludzkości. Warto jednak pamiętać, że jej uniwersalizm wyłonił się z kryzysu politycznego i moralnego ateńskiej polis. Nauka ta wynikała z próby odnowy duchowej społeczeństwa, podobnie jak przesłanie Jezusa w pierwszym rzędzie skierowane było do jego zagubionych rodaków.

Podobnie należy spojrzeć na naukę Konfucjusza. Myśliciel ten, uznawany w cywilizacji chińskiej za wzór mędrca, troszczył się przede wszystkim o odnowę moralną swoich współziomków, nawołując do powrotu do dawnych wartości. I tu widać podobieństwo do nauki Jezusa, wskazującego, że wiele przepisów żydowskich uczonych przysłoniło pierwotne Objawienie. Także najważniejszy uczeń Sokratesa, Platon, uznawał w swoim ostatnim dziele, *Prawach*, że remedium na kryzys polityczno-moralny musi być powrót do cywilizacyjnych korzeni. Promując tradycyjne normy jako wzór, Konfucjusz stara się według nich reformować księstwo Lu, co jednakże zakończyło się niepowodzeniem. Jeżeli Jezus jest patriotą jednego narodu, Sokrates jednego miasta-państwa, tak Konfucjusz jest przykładem patrioty cywilizacji jako takiej. Przekonanemu o wiecznej wartości chińskich osiągnięć intelektualnych, moralnych, naukowych i technicznych, udało mu się stworzyć szkołę najlepiej wyrażającą ducha tamtejszej kultury. Dzięki temu konfucjanizm przez wieki stanowił oficjalną filozofię, a wręcz quasi-religię Chin i terenów, na których jej cywilizacja promieniowała.

Uniwersalne środki i narodowe cele

Na przykładzie Zbawiciela, ale także innych mistrzów duchowych będących nauczycielami swoich narodów, a nawet całej ludzkości, widać, że uniwersalizm przesłania ma swoje korzenie w zupełnie partykularnych problemach. Głównym celem działania nie jest przemiana całej ludzkości, lecz swojej własnej grupy, własnej wspólnoty politycznej. To nie cel, lecz środki do niego prowadzące mają charakter uniwersal-

ny. Przekonanie o prymacie dobra i prawdy w życiu społeczeństwa łączy się z głębokim szacunkiem do jej korzeni, uznając, że w nich te wartości są zawarte.

Polskich katolików pamięć o tych największych postaciach w dziejach ludzkości powinna umocnić w przekonaniu, że nie ma żadnej sprzeczności między wyznawaniem uniwersalnej religii a jednoczesną koncentracją na dobru naszego narodu. To poprzez poszukiwanie sposobów jego osiągnięcia prędzej uda się dokonać czegoś, co będzie miało uniwersalną wartość, niż działając na odwrót. W tym drugim przypadku bardzo łatwo popaść w abstrakcję i tanie naśladownictwo.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=Zkuw_FdFi10

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-jezus-chrystus-byl-patriota/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć